

Tristan i Izolda - streszczenie

AKT 1. Miejsce akcji – namiot na górnym pokładzie okrętu, bogato zdobiony kobiercami.

Izolda, księżniczka z Irlandii, płynie do Kornwalii, gdzie ma poślubić króla Marka. Eskortuje ją Tristan, bratanek króla. Izolda nieruchomo spoczywa na luksusowych poduszkach pod baldachimem oddzielającym ją od załogi okrętu. Towarzysząca jej służąca Brangena uchyla zasłony i wygląda w stronę morza. Młody marynarz śpiewa pieśń pełną aluzji do losu Izoldy. Dotknięta jego słowami księżniczka unosi się gniewem i nakazuje Brangenie sprowadzić do siebie Tristana. Ten odmawia jednak – uprzejmie, lecz stanowczo – odejścia od steru okrętu. Brangena nalega, a wtedy giermek Gorwenal drwi z niej śpiewając prowokacyjną piosenkę o walce, w której Tristan pokonał i zabił irlandzkiego rycerza Morolda, narzeczonego Izoldy. Morold zginął, gdy przyjechał, by żądać daniny od króla Marka. Marynarze przyłączają się śpiewem do prześmiewek i drwin Gorwenala, a Brangena ucieka z powrotem do namiotu, by schronić się u boku swojej pani.

Izolda wraz z Brangeną opowiadają smutną historię księżniczki. Pewnego dnia w Irlandii, wkrótce po śmierci Morolda, Izolda przyszła z pomocą śmiertelnie ranionemu rycerzowi, który przedstawił jej się jako Tantris. Posługując się swoją wiedzą o leczniczych napojach i maściach Izolda uratowała go od śmierci. Jednak zauważywszy, że w mieczu rycerza brakuje fragmentu, który znaleziono w ranie Morolda, księżniczka rozpoznała zabójcę. Ogarnięta pragnieniem zemsty, z mieczem w dłoni zbliżyła się do łoża Tantrisa, lecz spojrzenie rannego rycerza zawładnęło nią i zmusiło do odrzucenia miecza. Później, gdy Tristan powrócił, by na znak pojednania między Irlandią i Kornwalią prosić w imieniu króla Marka o rękę Izoldy, księżniczka rozpoznała w nim Tantrisa. Teraz Izolda przeklina Tristana i jego zdradę, ale Brangena domyśla się, że za deklarowanym pragnieniem zemsty księżniczka skrywa miłość do niego. Służąca próbuje więc pocieszyć swoją panią i sugeruje, by podać Tristanowi napój miłosny. Izolda

nakazuje jej przynieść magiczne napoje odziedziczone po matce, lecz zamiast napoju miłości wybiera śmiertelną truciznę.

Nagle do namiotu wchodzi Gorwenal i poleca obu kobietom, by szykowały się do opuszczenia okrętu. Izolda domaga się jednak przybycia Tristana. Kiedy ten pojawia się na wezwanie, podaje mu czarę napoju na znak pojednania. Tristan waha się, ale w końcu wychyla napój. Izolda wyrywa kielich z jego dłoni i wypija resztę eliksiru, pragnąc również sobie odebrać życie. Oto jednak Brangena zamieniła truciznę na eliksir miłości; wypuściwszy z dłoni pusty kielich, Tristan i Izolda wpatrują się w siebie nawzajem, pochłonięci uczuciem. W uniesieniu padają sobie w ramiona i pozostają w długim, namiętnym uścisku, nieświadomi otaczającego ich świata. Marynarze oznajmniają im, że okręt dobił do brzegu, a król Marek i jego orszak wkrótce dotrą do portu.

AKT 2. Miejsce akcji – pełen wysokich drzew ogród sąsiadujący z komnatą Izoldy. W zamku króla Marka zapadła pogodna letnia noc. Z oddali dochodzą odgłosy królewskiego polowania, a Izolda oczekuje na Tristana. Przed drzwiami komnaty płonie pochodnia; jej zgaszenie ma być znakiem dla Tristana, że droga już wolna. Brangena radzi, by kochankowie zachowali ostrożność, obawia się bowiem kłopotów ze strony rycerza Melota, sekretnie zakochanego w królowej. Jednak Izolda, powodowana niecierpliwością, nie zwraca uwagi na przestrogi i nakazuje służącej zgasić pochodnię. Nie mogąc doczekać się już spotkania, sama gasi płomień pochodni, dając w ten sposób znak Tristanowi.

Tristan natychmiast przybywa i pada w ramiona Izoldy. Kochankowie, połączeni w upojnym uścisku, wzywają noc, by swą ciemnością zakryła ich potajemną miłość. Cały świat znika dla nich, gdy rozplývają się w ekstazie. Kiedy Brangena, stojąca na straży w wysokiej wieży zamkowej, ostrzega ich o nadejściu świtu, Tristan i Izolda nie baczą na nią, zajęci opiewaniem triumfu miłości nad śmiercią – triumfu, który ma być znakiem ich wiecznej, nierozzerwalnej jedności.

Brangena wydaje z siebie krzyk, a Gorwenal wpada do komnaty z mieczem w dłoni, by ostrzec Tristana o nadchodzącym niebezpieczeństwie. Melot i król Marek nadchodzą tuż po giermku. Melot upaja się swoim triumfem, lecz król, ogarnięty głębokim smutkiem, prosi Tristana, by wytłumaczył się ze zdrady. Nie mogąc wydobyć z siebie żadnego wytłumaczenia, Tristan pyta Izoldę, czy jest gotowa pójść za nim do królestwa nocy. Izolda przytakuje, a wtedy Melot w nieposkromionej zazdrości rzuca się na Tristana. Tristan wpada w gniew i wyciąga miecz, by stoczyć walkę z Melotem, lecz wkrótce opuszcza broń, odsłaniając przed przeciwnikiem pierś. Melot rani go ciężko i tylko interwencja króla Marka powstrzymuje go przed zabiciem Tristana. Z nadejściem świtu Izolda opada na ciało ranionego kochanka.

AKT 3. Miejsce akcji – ogród przy zamku. Gorwenal zawozi Tristana do zamku Kareol w Bretanii, gdzie poleca jednemu z pasterzy obserwować morze i powiadomić rycerzy, gdy zbliżyć się będzie do nich okręt Izoldy. Tristan jest śmiertelnie ranny i opuszczają go siły. Pasterz gra tęskną melodię; Gorwenal pyta go, czy spostrzegł statek, lecz pasterz odpowiada, że gdyby tak było, melodia brzmiałaby zgoła inaczej. Tristan budzi się, wychodząc jakby ze snu, ale jego powracające wspomnienia sprawiają, że pogrąża się w rozpacz. W majakach przeklina światło dnia, które odebrało mu ukochaną. Po krótkiej chwili radości Tristan poddaje się przemożnemu smutkowi i pada jak martwy. Podczas gdy Gorwenal próbuje go ocucić, wesółą melodią pasterza oznajmia przybycie oczekiwanego okrętu.

Giermek rzuca się na powitanie Izoldy, a Tristan – stojący u wrót śmierci, lecz ożywiony radością – zrywa bandażę ze swej rany. Izolda nadchodzi pełna konsternacji. Tristan pragnie podnieść się na jej spotkanie, ale siły zupełnie go już opuściły. Izolda jest świadkiem jego ostatniego oddechu, po czym upada bez zmysłów na martwe już ciało kochanka. Pasterz oznajmia, że na horyzoncie pojawił się drugi okręt. To statek króla Marka, który od Brangeny dowiedział się o

miłosnym eliksirze i przybywa, by wybaczyć Tristanowi oraz oddać mu rękę Izoldy. Jest już jednak za późno. Gorwenal na widok króla w towarzystwie Melota i innych rycerzy sądzi, że przybyli oni, by go zaatakować. Rzuca się więc na Melota i zabija go, samemu odnosząc śmiertelną ranę. Wokół ciała Tristana zapada atmosfera smutku. Brangena usiłuje ocucić Izoldę, a król Marek oplakuje okrutny los kochanków. Izolda odzyskuje wreszcie świadomość, ale nie zdaje sobie sprawy z tego, co dzieje się wokół niej. Wpatrując się w twarz Tristana, pełna uniesienia śpiewa miłosną pieśń, po czym opada martwa na jego ciało.